

SERCEM MALOWANE

Po raz kolejny w Galerii „Pod Dachem Nieba” można oglądać prace artystów skupionych wokół Wydawnictwa „AMUN” (Artyści Malujący Ustami i Nogami). Obrazy i grafiki twórców, którzy nie używają rąk podczas malowania, a mimo to malują. Malowanie jest dla nich czymś normalnym, choć jak sami twierdzą, używają niekonwencjonalnych metod. Wystawę, którą w Ciechocinku można oglądać do 23 kwietnia, otworzono uroczyście 31 marca.

Prace 24 artystów pochodzą z różnych okresów, poruszają przeróżne tematy, choć dominują wśród nich pejzaże. Różnorodne są też techniki, którymi zostały wykonane. Na każdej wystawie wzbudzają duże zainteresowanie, gdy oglądający dowiaduje się, w jaki sposób powstały, zainteresowanie zmienia się często w zachwyt. Jednak nie o to chodzi artystom skupionym w AMUN, nie chcą, żeby ich prace były odbierane jedynie jako obrazy osób niepełnosprawnych, chcą by po prostu się podobały. Specjalnymi gośćmi byli Ireneusz Betlewicz i Henryk Paraszczuk.

O tym, że Ciechocinek jest szczególnym miejscem, w którym taka wystawa będzie odbierana w sposób, w jaki oczekują tego artyści przekonywała Elżbieta Pietrzykowska - kurator wystawy. Jak podkreślała, sama jeszcze w czasie studiów, właśnie w Ciechocinku uczyła się żyć razem z ludźmi niepełnosprawnymi. - Właśnie tu, gdy mojemu synowi groziła operacja, nauczyłam się kochać mądrze. Uczyłam się, że żeby pomóc, czasem trzeba zadać dużo bólu, że muszę być konsekwentna i cierpliwa. Dzięki temu wszystkiemu nauczyłam się patrzeć na ludzi niepełnosprawnych nie z litością, ale z miłością. Gdy już mieszkałam w Ciechocinku i zorganizowałam pierwszy plener osób niepełnosprawnych, przekonałam się, jak ważna w życiu jest sztuka i ile miłości właśnie przez nią można przekazać drugiemu człowiekowi. Oglądając prezentowane na wystawie prace, nie wiemy, w jaki sposób zostały one namalowane, nogami, czy ustami, nie ma obrazów sprawnych

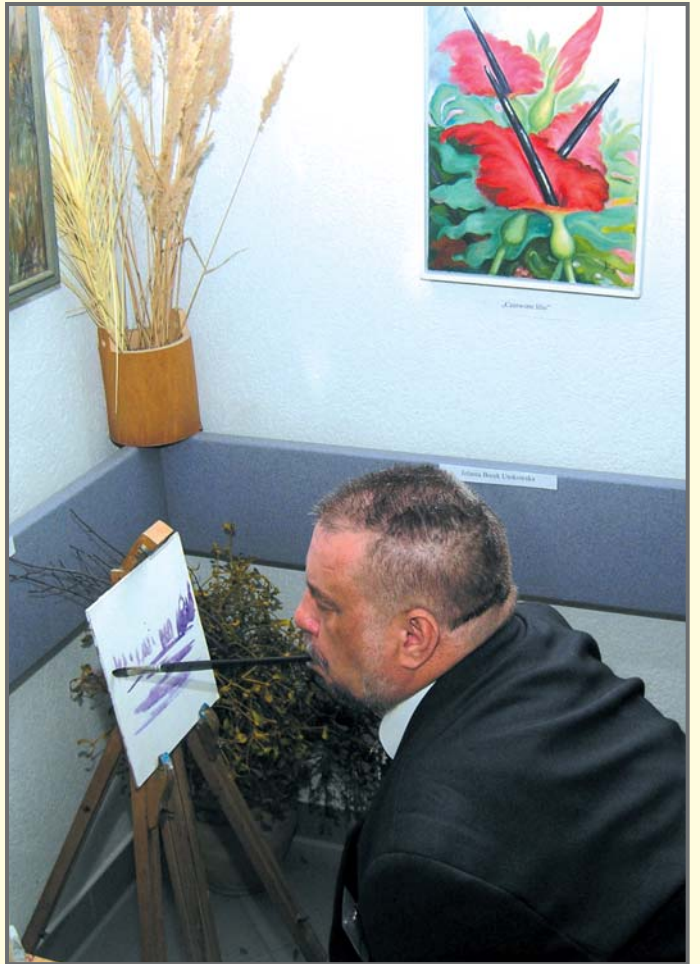
i niepełnosprawnych, jest po prostu sztuka - podkreślała Elżbieta Pietrzykowska.

O tym, dlaczego powstały prace, które znalazły się na wystawie, mówił też Ireneusz Betlewicz. - Te obrazy i grafiki nie powstały dlatego, żeby pokazać, że potrafię. Powstały one z potrzeby uczestnictwa w życiu, z potrzeby przynależności do „rodziny społecznej”. Środowisko osób niepełnosprawnych mimo wielu akcji i programów nadal jest wyobcowane i pozostaje poza opłotkami „normalnego” życia. Dlatego też ludzie niepełnosprawni, tworzący sztukę nie czekają, aż ktoś zaprosi ich do życia, wchodzi w nie sami, prezentując swoje obrazy, pokazując siebie. To jest właśnie główny powód, dla którego tworzymy - wyjaśniał artysta.

Zebrani na otwarciu wystawy mogli też podejrzeć warsztat pracy malarzy. Na pokaz techniki malowania ustami zaprosił Henryk Parszczuk, który w ciągu niespełna dwudziestu minut wyczarował na płótnie malowniczy pejzaż. Na wystawie znalazły się też obrazy związane z uzdrowiskiem i tu namalowane. Tuż obok tajemniczych prac Ireneusza Betlewicza można było oglądać ciechocińską muszlę koncertową namalowaną przez Tadeusza Korczyńskiego z Katowic w trakcie ostatniego pleneru w Ciechocinku. Wszystkich, którzy po obejrzeniu wystawy zainteresowali się twórczością artystów skupionych w AMUN, autorzy prac zapraszają do odwiedzenia strony internetowej www.amun.com.pl.

Jakub Giza





fot. Jakub Giza